UNIWERSYTET WROCŁAWSKI
Biblioteka Wydziału Prawa
22854

3205

Nr. 75

POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
PISARZÓW POLSKICH.

DWIE BROSZURY PRAWNE

z r. 1602 i 1608

Wydał

BOLESŁAW ULANOWSKI

KRAKÓW
NAKŁADEM POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI G. GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE,
GEBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.
1921.

22854

Nr. 75.

WYDAWNICTWA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
BIBLJOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

DWIE BROSZURY PRAWNE

z r. 1602 i 1608

649.

Wydał

BOLESŁAW ULANOWSKI

KRAKÓW
NAKŁADEM AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁOWNY W KSIĘGARNI G GEBETHNERA I SP. W KRAKOWIE,
GFBETHNERA I WOLFFA W WARSZAWIE.
1920.

22854

ZAKŁAD HISTORII
PRAWA POLSKIEGO
Uniw. Wrocławski

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE.
pod zarządem J. Filipowskiego.

SPIS TREŚCI.

Str.

Przedmowa — przez prof. Stanisława Kutrzebę I

1. Wywód J. Januszowskiego i obmowa z strony statutów koronnych od siebie dla correctury praw sporządzonych, spisanych y wydanych. W Krakowie, 1602 1

2. Poprawa praw i sposob statutu spisanego, podług konstytuciey anni 1589, 1601, 1607, wydany i spisany przez X. Chrystopha Podkańskiego Sacrae Theolog. et Juris utriusque Doktora P. S. etc W Krakowie, 1608 21

Usiłowania kodyfikacji prawa polskiego, podjęte w początkach XVI wieku, natrafiły na znaczne trudności. Nie zrażano się jednak niemi i coraz nowe podejmowano próby. Pod koniec wieku XVI i w początku XVII w. uchwały sejmów z r. 1589, 1601, 1607 i 1609 (Vol. leg. II 1271, 1501, 1602, 1675) wywołały ożywioną działalność, która przejawiła się w przygotowaniu projektów Sarnickiego i Januszowskiego, oraz szeregu broszur, tej kwestji się tyczących.

Projekt Sarnickiego został ogłoszony drukiem w r. 1594, projekt Januszowskiego w r 1600. Januszowski jeszcze dwukrotnie przerobił swój projekt; pierwszej przeróbki, w porządku alfabetycznym, dokonanej przed r. 1602, nie znamy obecnie; druga przeróbka, z r. 1609, znajduje się w rękopisie bibljoteki hr. Branickich w Suchej jako nr. 35.

Obok projektów pojawiły się liczne broszury. Zajął się oddawna ich wyszukaniem i ogłoszeniem śp. prof. Ulanowski. W r. 1888 ogłosił (w osobnem wydaniu) Jędrzeja Suskiego „Korrekturę prawa i procesu polskiego“ z r. 1610, następnie zaś w r. 1893 pod tytułem „Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612“ (Bibljoteka pisarzów polskich nr. 24) wydał na nowo z rzadkich egzemplarzy współczesnych ks. Krzysztofa Podkańskiego „Wizerunek korrektury prawa ziemskiego koronnego“ z r. 1607, anonimowego autora „Sposób podający drogę do korrektury“ z tegoż roku 1607 i Jędrzeja Suskiego: „Deklarację statutów koronnych“ z r. 1612.

Nie zaniechał jednak śp. Ulanowski dalszych poszukiwań, które zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, gdyż udało mu się odnaleźć jeszcze dwie broszury, z tym ruchem w dziedzinie prawa związane. Obie te broszury wydrukował śp. Ulanowski, nie puścił ich jednak w obieg księgarski, gdyż nie napisał do nich wstępu.

O tych broszurach, później znalezionych, a w tem tu wydawnictwie pomieszczonych, chcę podać kilka słów wyjaśnienia.

1. Pierwsza z ogłoszonych broszur nosi tytuł: „Wywod J. Januszowskiego y obmowa: z strony statutow koronnych od siebie dla correctury praw sporządzonych, spisanych y wydanych. W Krakowie. W drukarni Łazarzowey. Roku Pańskiego 1602“. Na karcie A 1, verso, zawiera dedykację Zygmuntowi Myszkowskiemu, kasztelanowi wojnickiemu. Na karcie A 2 rozpoczyna się właściwy tekst. Jest formatu małego 4-to. Ile kart liczyła ona pierwotnie, nie wiadomo; jedyny znany egzemplarz, przechowywany w Bibljotece w Suchej pod nr. 751, jest defektowny, liczy kart 13.

Broszura ta łączy się ściśle z projektem kodeksu praw polskich, który Januszowski ogłosił w r. 1600. Śp. prof. Ulanowski w referacie, który przedstawił na posiedzeniu Wydziału historyczno-filozoficznego Akademji z 27 marca 1893 r. (Sprawozdania z posiedzeń za rok 1893), tak o tej sprawie pisze: „zbiór ten (Januszowskiego), ogromny i cenny, jest przecież znowu tylko kompilacją, inaczej wprawdzie, niżeli statut Przyłuskiego, ułożoną, ale temi samemi niedostatkami grzeszącą. Wszystko w niej czytelnik znajdzie, nie brak nawet i wstępów, ale prawnik takim zbiorem się nie zadowolni. Wytknięto też to Januszowskiemu, zarzucając, że projektu swego nie ogłosił w języku polskim, że nie rozróżnił ustaw wiecznych od przejściowych, że nareszcie podjął się pracy bez należytego przygotowania, nie będąc prakty-

cznym jurystą. Januszowski odpowiedział na zarzuty w broszurze dzisiaj niezmiernie rzadkiej: Wywód i obmowa z strony statutów, Kraków 1602". Jest to więc obrona tych statutów, które sam ogłosił w r. 1600.

2. Druga broszura, w tem wydawnictwie przez śp. prof. Ulanowskiego przedrukowana, nosi tytuł: „Poprawa praw y sposob statutu spisanego, podług konstituciey anni 1589, 1601. 1607, wydany y spisany przez X. Chrystopha Podkańskiego Sacrae Theolog. et Juris utriusque Doktora P. S etc. W Krakowie. W Drukarniey Mikołaja Loba. Roku Pańskiego 1608". Formatu małego 4-to, liczy kart 12; na karcie A 2 — do A 3 verso znajduje się przedmowa, tekst rozpoczyna się od karty A 4. Jedyny znany obecnie egzemplarz znajduje się w Bibljotece w Kurniku. Ks. Podkański wydał już w r. 1607, w tejże drukarni krakowskiej Loba: „Wizerunk korrektury prawa ziemskiego koronnego z pisania statutu ięzykiem polskim, ukrócenia postępku prawnego ad inscriptiones, wynalezienia uiszczenia prędkiego rzeczy osądzoney, podług konstituciey anni 1589 et 1601 wydany i spisany". Ten to „Wizerunk" przedrukował śp. prof. Ulanowski w wydawnictwie: Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612 (Bibljoteka pisarzów polskich nr. 24) w r. 1893. Wówczas jeszcze „Poprawy praw" prof. Ulanowski nie znał. Wymieniał ją wprawdzie Karol Estreicher w Bibljografji polskiej t. VIII str. 142 pod rokiem 1608, prof. Ulanowski przypuszczał jednak, (w przedmowie do „Trzech broszur", str. VI—VII), że Estreicher uczynił to „tylko na podstawie wzmianki, zawartej w Herbarzu Niesieckiego (VII str. 345) i brzmiącej jak następuje: „Krzysztofa Podkańskiego s. th. doct. et iuris utriusque jest w druku Poprawa i sposób statutu, spisanego podług konstytucyi 1589, 1601, 1607. w Krakowie in 4-to, 1608"; tytuł ten jest prawdopodobnie tylko niedokładną reprodukcją tytułu, zamieszczonego na broszurce

z r 1607. i żadnej nie mamy pewności, żeby ks. Podkański w r 1608 ogłaszał utwór tej samej treści, co w roku poprzedzającym". Następnie jednak prof. Ulanowski odszukał tę broszurę.

Jest to właściwie tylko drugie wydanie Wizerunku, nieco zmienionego i uzupełnionego; w tem tu wydaniu prof. Ulanowski podał też tylko dwa ustępy zmienione (ob. str. 27—28) i część ostatnią: O poprawie praw, która została na końcu dodana dopiero w tem wydaniu z r. 1608.

Stanisław Kutrzeba.

WYWOD

I. IANVSZOWSKIEGO

y obmowá:

Z STRONY STATVTOW

Koronnych od śiebie dla Correctury
praw ſporządzonych, ſpiſánych
y wydanych.

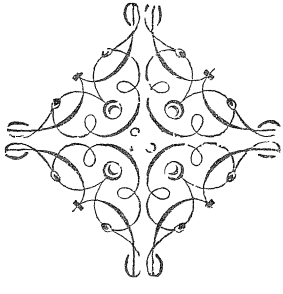

W Krakowie/
W Drukárni Lázárzowéy. Roku Páñſkiégo/
1602

Jaśnie Wielmoznemu swemu wielce M.
Panu a Panu i dobrodziejowi wielkiemu

Ie° M.

PANU ZYGMUNTOWI MYSZKOWSKIEMU,

MARGRABI Z MIROWA, KASZTELANOWI WOJNICKIEMU, STAROŚCIE NOWOMIEJSKIEMU

ETC. ETC.

Jan Januszowski służby swe powolne i uniżone
w mił. Pańską łaskę zaleca.

Oddawszy pisane statuta polskie, do korrektury należące, łasce i obronie M. WM. mego M. Pana, oddawam i ten maluczki wywód swój i obmowę z strony zabaw moich, aby Korona wszytka tym łacniej obaczyć mogła, żem nic, zna Pan Bóg, *temere* nie czynił. Rzecz, ile mnimam, potrzebna: służy bowiem i statutowi pierwszemu już wydanemu, służy i tym drugim pisanym, łasce M. WM. mego M. Pana oddanym, służy i korrekturze poniekąd. WM. mój M. Pan tym bezpieczeństwem moim nie racz sie obrażać, a na przeczytanie tych kart kilku małą godzinkę odłożyć i drugim, komu to należy, do przeczytania podać, unizenie proszę, zalecając zatym jako wszytkie prace swoje, tak i służby moje uniżone i sam siebie M. łasce WM. mego M. Pana. Dat. z Krak. 18. Decemb. 1602.

WYWÓD

J. JANUSZOWSKIEGO

I OBMOWA

Z STRONY STATUTÓW KORONNYCH,

OD SIEBIE DLA KORREKTURY PRAW SPORZĄDZONYCH, SPISANYCH I WYDANYCH.

Jeśliz o czym, zwłaszcza dobrym, czego przedsię, skromnie mówiąc, po niemałej części bywało, myśl i staranie moje nawiętsze o tym było, abym na świecie będąc, ile przystojność z sobą niesie, czasu i lat swoich, którychem po wszytkie wieki swoje nigdy dobrych, zna Pan Bóg, nie uznał, darmo nie trawił, ale choć nie z bogatego, trudno bowiem prze szczupłość rzeczy przyść do tego było, z ochotnego przedsię dowcipu mego, ile go zstawać mogło, pamięć jaką, by zakład jaki potomnym i przykład, po sobie zostawił.

A nie wspominając na ten czas rzeczy niektórych, ile mnimam, Rzeczypospolitej i Kościołowi bożemu potrzebnych, które prochem dotąd przypadłe, nie wiem, jeśli nie zbutwieją, nie wspominając i tego, czego się wszyscy po te czasy napatrzyli, a najdują sie i takie, choć nieznaczne, które świat w rękach piastuje: prawa same koronne, statuta łacińskie i polskie, którem na przyszły sejm koronny w roku 1601 wydał, łacno i dowodem i świadectwem jasnym tego wszytkiego być mogą.

Widząc bowiem Koronę polską, ojczyznę miłą, jeśliż w czym, w prawiech swych zaraz na początku, gdy nastawały, być zawikłaną, pomieszaną i z wielkim sławy jej uszczerbieniem tak nieporządną, że o żadną rzecz barziej ani więcej ode sta lat i dalej starania swego na kożdych sejmiech u królów panów swych nie miała ani czyniła, jako o to, aby wżdy co statecznego, gruntownego i pewnego w tej mierze kiedy mieć mogła, i choć już na to częste zjazdy, zasiadania, namowy, spisowania i wydawania bywały: przedsię, ile baczyć sie może i co rzecz sama świadczy, nigdy, przenigdy do skutecznego rzeczy tak wielkich dokończenia ani przyszło ani przyść mogło. Otoż ja z tej ubogiej ochoty, którąmem jeszcze od lat młodych moich wrodzoną miał, służyć ojczyźnie swojej i Kościołowi bożemu, upatrując zatym i przysługę do progu majestatu świętobliwego króla J. M., do Korony i do stanów wszytkich obojga narodu, polskiego i litewskiego, przystojną i u potomnych pamięć wieczną i przykład, gdyby sie w tej mierze co chwały godnego i potrzebnego sprawiło, — puściłem sie był, nie wiem, jeśliż nie z podania jakiegoś skrytego rządce zwierzchniego, bez którego nic na świecie, na to *pelagus* głębokie, szerokie i niebezpieczne praw koronnych, aby wżdy, jeśliż nie we wszytkim, zrazu bowiem to być nie może, przynamniej w części jakiej co dobrego i pożytecznego sprawić, abo więc wstępek, bez którego nic, do rzeczy głębszych jaki taki uczynić sie mogło.

Przemysł wprawdzie wielki, trudny i prawie nie sił moich ani dowcipu mego: z jaką bowiem pracą, z jaką trudnością, z jakim nakładem nie tylko pod czas, ale i zawsze rzeczy wielkie, takie zwłaszcza, dochodzą, każdy widzi, i statuta przeszło, spisowania na sejmy i z sejmów próżne znaszania świadczą. Ten bowiem to pokaże, ów to powie, trzeci poprawi, czwarty zgodzi; patrzże piątego, co sobie i rzeczom swym folgując, wszytko rozporze i popsuje. Aliści przekaza,

aliści różne myśli w wielu, różne o rzeczach rozumienia, a zatym i czas i praca i nakłady próżne.

Dla ojczyzny jednak, dla króla pana swego, dla Rzeczypospolitej któż sie czego nie waży? A jeśliż jeszcze pobudki i powody, jakie u mnie bywały i są, przystąpią, nadzieja zatym czego dobrego abo przynamniej nieśmiertelność sama zaż i natrudniejszych rzeczy ważyć sie nie każe?

Przekazy zawsze w kożdej rzeczy małej i wielkiej bywają i być muszą: *invidia enim comes virtuti.* Początki też trudne; ale jako trudne, tak potym i lekkie i miłe, choć nie zaraz, choć nieznacznie. Wstąpiwszy w rzecz, usiadszy trochę na tym, nie teskniąc sobie ani sie od dobrego, by popłoch, odstraszać dając, zaż niedługo one trudne rzeczy a podczas niepodobne ułacnione być i z małych, nieznacznych wielkie, dobre i gruntowne, z pożytkiem, z pociechą wszytkich a z pochwałą twoją, a być może i z nagrodą, łacno stanąć nie mogą? *Virtus* bowiem *in actione consistit.*

To nawiętsza: celniejszych dawniejszych zbiorów inszych nie ruszać, nic im nie ujmować, cudzego, po czym nic, sobie nie przywłaszczać. Wielkich bowiem ludzi dowcipy, od wszytkich pochwalone, w uszanowaniu być mają: z ich godności, z ich przysługi zdzierać je i z nimi sie spierać nie godzi sie i niebezpieczno. Wiadomszy bowiem, bieglejszy i we wszytko szczęśliwszy, dowieść i przewieść wszytko łacniej i rychlej mogą ci, którzy i uszy wolne pańskie mieć i radę i Rzeczpospolitą wszytkę za sobą bez wielkiego starania zaciągnąć prędzej mogą, niż inszy z równiejszych.

Na tym przestawać, że czas a potrzeba wszytko mienią. Insze przedtym wieki były, insze teraz. A co raz to sie abo pogarszają, aliści poprawy trzeba; abo przypadki i potrzeby insze wychodzą, aliści zabiegania i rady nowe; abo bystrzejsze głowy następują, aliści dawniejszy już ustępować pokrzasowaniu nowemu muszą. Abo więc wielkość i wielość rzeczy

bądź w jedno, bądź różnie złożonych tak wszytko pomiesza i zatrudni, że potym gwałt prawie sam odmianę znaczną jeśliż nie we wszytkim, przynamniej w części wielkiej, a zatym poprawę wielką i odnowienie wszystkiego gwałtem wyciska.

Wydałem tedy naprzód statuta łacińskie i polskie wszytkie, w jedno zebrane, a wydałem je tak, żem żadnemu z dawniejszych, co przedemną statuta wydali, nic nie ujął; w inszym bowiem porządku, różnym od wszystkich, spisane są odemnie. Fundament tylko tenże: ale bez tego jako być co może? Zaż nie jedne i nie jednakie prawa? To wyjąwszy, ponieważ nie wszytkie o jednej rzeczy na miejscu jednym były i trudno było wiedzieć, wiele czego było, czego nazbyt, po czym nic i co drugiemu przeciwno było, otóż jeśliżby do odmiany i poprawy jakiej przyść kiedy miało, do której kiedyż tedyż przyść musi, potrzeba tego wielka była ten początek i wstępek taki do głębszego czego uczynić, jaki sie uczynił. Bez tego bowiem zaż podobne rzeczy były postąpić abo przystąpić do czego?

Widzę, wielom wadzi, że mi tego z sejmu nie zlecono. To prawda: Ten jednak, za którego powodem ta praca moja wyszła, on pamięci świejżej, w zacność, w rozum, w godność i w mądrość potężny senator wielki, Mikołaj Firlej, wojewoda niekiedy krakowski etc., zaż tego zlecenia z sejmu nie miał? By był przed czasem nie umierał, podobnoby sie był przy tej pracej mojej opowiedzieć umiał i pokazałby był, że z sejmu *legitime* wyszła. Bo był i jeden z przedniejszych korrektorów na on czas w stanie świeckim, i *qui per alium facit, per se facere praetenditur*. Ale daj to i tak; atoli widzę, że i konstytucye króla Augusta i Stefana, wespół złożone, w druk anno 1581 wydane, nie tylko aby z sejmowego dekretu i zlecenia wyniść miały, ale i anonime wyszły,

nie wiedzieć od kogo, ledwie że i drukarnią mianowano, — a wżdy od wszytkich przyjęte i nimi sie wszytkie *subsellia* i sprawy koronne odprawują. A u mnie co? Albo jakoby sługa, gdy z miłości ku panu, z ochoty szczerej, nie z zlecenia żadnego, tylko widząc potrzebę wielką, *ultro* co uczyni, nie jednał sobie tym barziej łaskę u pana swego, niz gdyby czekał rozkazania od niego?

Wadzą niektóre przywileje i prawa, jakoby nie były *autentice* wydane. Ja nie wiem; otoli widzę, że za króla Stefana z sejmu w druk podane były, tylko że nie w statucie były, jako i konstytucye insze: *autentice* przedsię wszytkie okazaćby się mogły. Ale i w to kto wejźrzy, zaż te statuta, przywileje, prawa i konstytucye dla korrektury nie są w jedno zniesione? Świadczą prefacye przy statucie wydanym: naprzód Wielmożnego J. M. P. Firleja, podskarbiego koronnego, do króla J. M., świadczy i moja do czytelnika tamże. Bo bez takiego na jedno miejsce wszytkiego, co do tego służy, zniesienia, zażby korrektura tak łacna być mogła? Dosyć podobno na tym, że sie wszystkie *fide bona et integra*, zupełne, całe, nienaruszone, z żadną odmianą, ujmą ani poprawą kładły, to wyjąwszy, jeśliżby sie, choć nie umyślnie, czego nie daj Boże, ale z niedojźrzenia jakiegoś, co nie nowina wtenczas, gdym albo trochę zachorzał albo trochę precz odjeżdżał abo też inszemi potrzebami zabawiony będąc, nie mógł według potrzeby pilniej wszytkiego dojźrzeć, w czymkolwiek uchybiło, przejźrzało abo opuściło. Przez to przedsię wszytko praca słusznieby zganiona być nie miała.

Wadzi, zem sie z tym ukwapił. Nie wiem jako, ponieważ żem sie przez całe dwie lecie przed wydaniem na sejmiech i na trybunalech z tym opowiadał, i nie tylko sam pamięci wiecznej nieboszczyk pan wojewoda krakowski umawiał sie o tym z wielą z Ich M. panów senatorów, ale i pi-

sma w druk moje o tym wydane świadczą. Czemuż na on czas kto nie impugnował, i owszem, niektórzy z Ich M. panów trybunalistów i inszych niemało prosili i instancye wielkie czynili, aby tym prędzej w druku wydana była?

Wadzi, żem nie jurysta. I to prawda: alebym mógł nim być, bym był chciał. Bo po szkołach w młodych leciech moich jeżdżąc, nie inszych nauk zabawa była moja, jedno *iurisprudentia*. Iż mię jednak Pan Bóg na spokojniejszej kondycyjej posadził, nie wiem, co temu wadzi, iż praktyki nie pilnując, prawa już stanowione, tylko po kartach rozsypane sporządzam, w jedno zbieram i spisuję: jakoby to różności nie było między temi, co prawa stanowią, a między temi, co prawa od inszych stanowione sporządzają, do czego nie tak dalece praktyki trzeba, jako więcej teoryjej i *iudicium* dobrego. Ale jeśliż na praktyce ta rzecz zawisła, czemuz sie z praktyków żaden na to nie udał? Czemu, widząc taką potrzebę wielką i takie na każdych sejmiech usiłowanie, mogąc nie ozwał się z gorącej miłości swej ku ojczyznie żaden i czego osobnego nie pokazał? Łacno, widzę, cudze ganić, ale samemu na placu stanąć, ile baczę, trudno.

Wadzi jeszcze i to, żem abrogowane prawa włożył. Jakoby to barziej było nie wadziło, bym ich był nie kładł? Ale daj to, by się też były nie kładły, zaż było nie trzeba dalej korrekturą postąpić? Zaż korrektura prawom abrogowanym tylko służy? Dosyć mnie na tym było: i tak też przystało znieść wszytkie a wszytkie prawa na jedno miejsce tak, jako sie uczyniło, ostatek bądź co wyrzucić, bądź odmienić, poprawić etc., zostawić Koronie samej abo tym, którymby to Korona i król J. M. z sejmu zlecić raczyli. Nie jednę bowiem osobę, ale wszytkę Koronę zaciąga za sobą ta sprawa. Jako wszyscy prawa stanowią, tak też wszyscy znosić je mają. Jeśliby tam kto inszy był tak śmiały, coby sie tego ważył, jam tak śmiały nie był.

Mimo to jednak wszytko wadzi konfederacya. Ale na to krótko odpowiem: zgoła nie widzę przyczyny, coby wadzić miała.

Inszych wad na ten czas opuszczam, z których kożda *causa ut non causa, saltem ut incommodet Gnato.* Jakoby przecię to samo zebranie, sporządzenie i praw wszytkich, po wielu set kartach róznie rozsypanych, w jedno zniesienie i do korrektury łacnej zgotowanie cokolwiek *non mereretur,* albo przynamniej i sam summaryusz praw wszytkich, także i wyszukanie wszytkich konstytucyj, począwszy od króla Kazimirza Wielkiego przez wszytkie sejmy aż do teraźniejszego ostatniego, także i weryfikacya praw statutu, przez mię sporządzonego, z statutami i z konstytucyami dawniejszemi etc. jakoby bez prace same stanąć miały. Przedtym tego sobie życzyli wszyscy i o to wielkie starania czynili, aby te wszytkie statuta, prawa i konstytucye w jedno zniesione i sporządzone były: a teraz, kiedy sie we wszytkim dogodziło, to insze wynajdują. A są tacy, co i kondycyą i profesyą zamiatają. Jakoby to na profesyjej ta rzecz zawisła, a nie na rzeczy samej, jeśliż dobrze odprawiona, albo jakoby to każdemu zagrodzona być miała przysługa do ojczyzny, do Korony i do łaski króla J. M. Pisze Pomponius J. C. *de Sexto Papyrio,* który tymże właśnie sposobem, jako ja, *Ius civile Romanum* był wydał: *Tulerunt, inquit (scilicet leges) et sequentes reges, quae omnes conscriptae exstant in libro Sexti Papyrii etc. Is liber, ut diximus, appellatur Ius civile Papyrianum, non quia Papyrius de suo quicquam ibi adiecit, sed quod leges sine ordine latas in unum composuit etc.*, tak jakom i ja uczynił. Tenże też pisze i *de Gnaeo Flavio: Postea cum Appius Claudius proposuisset et ad formam redegisset has actiones, Gnaeus Flavius, scriba eius, libertini filius, subreptum librum populo tradidit.* A ten kto był, zaż nie *libertini filius?* i to jeszcze

subreptum librum tradidit. A wżdy *adeo gratum fuit id munus populo, ut tribunus plebis fieret et senator et aedilis curulis. Hic liber, qui actiones continet, appellatur Ius civile Flavianum, sicut ille Ius civile Papyrianum, nam nec Gnaeus Flavius de suo quicquam adiecit etc.* Czytamy też *de Hermodoro Ephesino,* który będąc *exul in Italia,* był *interpres duodecim tabularum,* a za to samo na wieczną pamięć *statuam* mu wystawiono. Zamilczę *Menedemum* w Atenach, *Alphenum Varronem Cremonensem* w Rzymie i inszych wielu, których takowe prace były barzo u Rzeczypospoltej wdzięczne i zatym hojnie nagrodzone, choć to ani ich tak dalece profesya była ani sami pracowali ani też z przedniejszych, ale z równiejszych, a mało nie z podlejszych byli.

Tu na tym miejscu kilka słów przydam. Wszak nie tajno, wie o tym jeśliż nie wszytka, tedy po wielkiej części Korona polska, żem ja wszytkie lata młodsze swoje trawił na posługach, da Pan Bóg, uczciwych i wiernych u królów panów swych pamięci świętej i świeżej, naprzód u króla Zygmunta Augusta w komorze pisarzem będąc, potym u króla Stefana sekretarską służąc, przez Jasne Wielmożne na on czas Piotra Dunina Wolskiego, kanclerza koronego, i Piotra Zborowskiego, wojewodę krakowskiego, oddany i zalecony. Inszy też wiek swój pośledniejszy, by mię była ambicya jaka abo chciwość zbioru jakiego uwodziła, pewnie żebym był z drugimi, podobno nie z pośledniejszemi, ciągnął teraz zarówno. Ale puściwszy imo sie urzędy i wiejskie gospodarstwa, otom pokoju sobie przystojnego szukał: a pokoju takiego, na którym siedząc, nie abym próżno lata swe trawił, ale abym i Kościołowi bożemu i ojczyźnie swej, Koronie wszytkiej, służył. Stądżem *pensum* swoje i powinność swoję wedle chudoby szlacheckiej zawsze oddawał i oddawam i łasce J. K. M. panu swemu M., czymemkolwiek mógł, zawszem

sie przysługować usiłował i usiłuję. I com uczynił, com *in publicum* wydawał i co sie czynić jeszcze było mogło, by była *curta supellex domestica* wystarczała, wielom ich nie tajno, i zawody moje wielkie, dla tego podjęte, wyświadczyć łacno mogą. Do czego i to przykładam, że mię do tych posług, bądź dawniejszych, bądź bliższych, nie przywiodły ani mię uwiodły affekty, upominki, respekty ani prywaty żadne: ale zgoła sama miłość ku ojczyznie, sama potrzeba koronna, samo to usiłowanie, prośby i starania częste i wielkie koronne, te mię *ultro* do tego przywiodły. Jeśliżem *operae pretium* uczynił, nie wiem; to zgoła wiem, że tu w tej mierze ani kondycya ani profesya nic wadzić nie może, ponieważ każdemu i nalizszemu w kożdych królestwach i państwach i rzeczach pospolitych wrota do przysługi są otwarte i nigdziej nie są zagrodzone.

Być może, że sie tym wielom nie dogodziło, iż księga wielka. Ale złożywszy łacińskie statuty dwa i polski wespół, do tego i konstytucye wszytkie, ile ich jedno należć sie moze od króla Zygmunta pierwszego aż dotąd, zaż *corpus* małe być może?

Być i to może, że sie i te rozdziały *per libros, per partes, per titulos, leges et paragraphos* trudne niektórym zdadzą. Ale kto wejźrzy w bieg potoczny praw wszytkich na świecie, kto wejźrzy *in codicem*, w *Digesta*, *Baldum, Bartolum* i insze, nie wiem. jeśliż inaczej najdzie. A też w takich rozdzialech, gdzie sie wszytkie części koronne rozdzielnie i dostatecznie wyrazić miały, aby sie okazało, co przy czym, co dlaczego i gdzie co służyć ma, trudno było inaczej. Jako to kożdy mądry łacno rozsądzić może, czytając rejestr mój, zaraz po prefacyej mojej na przodku statutu opisany.

Być i to może, że sie tym, którzyby *practice* statuta i prawa polskie spisane mieć chcieli, nie dogodziło. Ale zaż *practica* nie insza, a *theorica* też nie insza? Niech sie kożdy

taki przypatrzy prawom cesarskim i *iuri pontificio,* nawet i prawom inszym prywatnych rządów w każdej rzeczypospolitej, jeśliż prawa od cesarzów, królów, książąt etc. stanowione wszytkie a wszytkie nie są *theorice* spisane, a potym, jako kto był w prawie potocznym biegły, według swego bystrego dowcipu jesliż dopiero z nich praktyki sobie nie czynił, nie spisował? Łacnoby sie to pokazać mogło, wyliczywszy kommentatory wielkie, którzy prawa wszytkie cesarzskie i papieskie z wielkimi wywody dla praktyki i z praktyki, abo raczej z wielkiej i długiej wiadomości spisowali i wydawali, sam tekst praw statutowych cało zostawiwszy: jedno krótkości folgując, *ad fontes* kożdego odsyłam. To nawiętsza, że już allegata iśćby nie mogły według praw dawnych statutów i konstytucyj. I gdy korrektura *iurium* dojdzie, gdy statut już nowy pisany będzie, to pewna, że już te allegata wszytkie *foliorum et legum* inaczej paść muszą.

Prawa jednak królewskie, ustawy i konstytucye prawem zawsze nienaruszonym być mają, jako grunt i fundament wszytkiego, na którym kazdy budować może, co chce i jako chce. Ruszać co z tego, Boże uchowaj. I jeśli czego, tegobym ojczyznie swej życzył: prawa polskie miawszy sporządzone, stateczne, nieodmienne, jako jest *Codex*, jako są *Pandectae* abo *Institutiones Iustiniani Imperatoris*, aby sie tacy w Polscze z ludzi godnych i jurystów dobrych polskich na to wysadzali, coby prawa polskie także *publice* traktowali i uczyli i kommentowali, jako prawa insze. I stąd i z tych fundamentów łacnoby już praktyka potym iść mogła dobra, pewna i nieomylna, i tamby sie już dopiero dekreta, mandaty, *similia*, kazusy etc. znieść mogły i zatymby już *practice* były rzeczy spisane i wieleby zatym złego ustać, wieleby zaś dobrego nauczyć sie i obaczyć mogło. Ale to już czasowi zlecić, który nagradzać i do swej doskonałości przywodzić wszytko umie i może. Na mię to, com uczynił, podobno po te lata dosyć.

Dosyć też podobno, ile do statutu pierwszego łacińskiego i polskiego już wydanego: czym ojczyznę swoję, Koronę polską i stany wszytkie uniżenie daruję, prosząc, aby ją wszyscy z miłościwą łaską przyjąć raczyli.

Dalej postępując, na sejmie przeszłym warszawskim roku 1601 naznaczono wielmożne korrektory do praw koronnych. A słusznie: nad prawa bowiem w kożdej rzeczy pospolitej, by też jeszcze niedoskonałej, nic pożyteczniejszego, nic potrzebniejszego być, *politice* mówiąc, ani znaleść sie może. Jako bowiem ciałem dusza rządzi, tak kożda rzeczpospolita prawy stoi; a jako jeden powiedział: „Rzeczpospolita kożda bez murów być może, bez praw żadnym sposobem obyść sie nie może.“ I wiele takich było, co Panu Bogu za to dziękowali i z tego sie cieszyli, że to, czego dawno pragnęli, swego skutku już teraz pewnie dojść miało. A jeśli kto, niemniej i ja byłem tej nadzieje, że tamten statut mój, dla tejże korrektury wydany, miał mi w wielkich zaciągach moich, dla tego statutu podjętych, jeśli nie pociechę jaką i nagrodę prac moich i nakładów i do dalszych Rzeczypospolitej posług powód tym chętniejszy przynieść, przynamniej koszt i nakład mój wrócić. Ale jako po te wieki zawsze, ilekroć jedno korrektura dojść miała, tylekroć zawsze przypadały przekazy takie, że nigdy nie dochodziła, tak i teraz. Jest zaprawdę czego żałować, jest sie czemu dziwować, że rzecz tak wielka, Koronie wszytkiej potrzebna i która kiedyż tedyż dojść musi, tak nierychło dochodzi.

Iż jednak z trudnością dochodzi, kto głębiej wejźrzy, nie insze przyczyny najdzie, jedno że rzeczy wielkie, ważne, i takie, na których wszytko zdrowie Rzeczypospolitej zawisło, nie tak prędko, nie tak zrazu według potrzeby stanowione i uważone być mogą. Należć sposób, mieć powód i śrzodek do tego jest wielka: prawa nowe stanowić abo już stanowione i od kilkuset lat zwyczajem zawzięte z miejsca ruszać

i poprawiać, trudna i niebezpieczna: *quia omnis lex donum Dei est*, jako król Zygmunt pierwszy w prawie swym napisał, *sine qua Respublica veluti corpus sine anima consistere et regi nequeat;* albo jako Pausanias drugiemu na toż właśnie odpowiedział: iż prawa ludziom rozkazują, nie ludzie prawom. I krótko mówiąc, mógłby je nazwać królem, radą i urzędem rzeczypospolitych wszytkich i królestwa kożdego. Gdzie bowiem królestwo które, rzeczpospolita która bez króla, bez rady, bez urzędu? Zniesiesz te, królestwo i rzeczpospolitą zniesiesz; masz te, masz i królestwo, masz i rzeczpospolitą. Otóż gdzie są prawa, ustawy i statuta, zwłaszcza porządne, tam już i rząd, zgoda, pokój i wszytko dobre. Ruszać z nich czego, poruszyć wszytko musisz.

Jedno zaś, jako z laty wszytko, tak i prawa pod czas mienić, a zatym i poprawy mieć muszą. Bo jako Arcesilaus Scyta powiedział: „Gdzie chorób wiele, gdzie występków siła, tam lekarstw i praw niemało.“ Trzeba praw według czasu, według potrzeby, według osób; nie żeby sie tym co drugim ubliżyć miało, ale zgoła kiedy tego potrzeba bez szkody, bez naruszenia drugich, czemu nie poprawić, czemu nie odmienić, czemu nie stanowić? A jako król Kazimirz napisał: *Non debet sane reprehensibile iudicari, si secundum varietatem temporum consuetudines et statuta humana quandoque variantur, praesertim cum ingens necessitas et evidens utilitas hoc exposcat.*

Mieli prawa Lacedemonianie przed Lykurgiem, mieli Atenianie przed Solonem, mieli i Rzymianie przed Justynianem, których kładą do dwu tysięcy ksiąg, a inszych drobniejszych rzeczy do trzechkroć sta tysięcy; mieli też i Polacy przed Kazimirzem Wielkim. A wżdy kiedy ci nastali, zaż starych praw nie odmieniali, nie poprawowali, nowych nie przyczyniali? A ubliżyłoż sie Rzeczypospolitej, ludziom i prawom dawnym? To nawiętsza, co Plato Cyrenia-

nom odpowiedział, gdy go prosili, aby im prawa ich spisał i sporządził (a była to rzeczpospolita wolna i swowolna): „że ludziom takim, którzy prawom posłuszni być nie chcą, praw sie nie boją, tak o sobie rozumiejąc, że praw żadnych nie potrzebują, trudno prawa spisować.“ Co bowiem po prawie, gdzie go nie trzymają? gdzie egzekucyjej onego prawa nie czynią? Nie idzie to przedsię zatym dla jednego abo dziesiąci, choć i więcej, praw dobrych i potrzebnych nie stanowić, nie poprawiać. Więcej bowiem jest tych, co rząd dobry i pokój miłują, którym więcej folgować trzeba, nie tak przedsię, aby ta poprawa dawniejsza miała psować prawa, ale aby prawo dawniejsze dzisiejszym tym ważniejsze było. Nad czym bowiem dłużej siedzę, tym sie lepiej temu przypatruję. A co z dobrym uważeniem bywa, tego już nie ubywa, ale grunt trwałości i wieczności moc rado miewa.

Mówią niektórzy, że dobre prawa mamy, poprawy nie potrzebują. To prawda, że prawa są dobre, *in genere* mówiąc, i żaden ich zganić nie może: źleby bowiem było, gdzieby prawa dobre być nie miały. Ale przystępując *ad speciem*, co rzeczemy do praw zastarzałych, niedostatecznych, wątpliwych, abrogowanych, sobie przeciwnych, z jednego sejmu na drugi odesłanych, które albo *temporaneae*, doroczne, albo próżne były? Nawet co rzeczemy o owych, których kilka, kilkanaście i kilkadziesiąt o jednej rzeczy należć się może? Zaż te nie potrzebują poprawy? Zaż te abo w jedno zniesione, abo ukrócone być nie mogą? A pełno tego po statuciech i konstytucyach. Nie wspominam tu procesu krótszego i prędszej egzekucyjej, te bowiem *necessario* są potrzebne. Ale to przydam: *Interregnum*, *modus electionis*, kompozycya, parentela, *leges vestiariae*, *sumptuariae* i inszych rzeczy niemało, któreby sie znaleźć mogły: zażby te potrzebne nie były? A stanąćby mogły i stanąć za czasem muszą, a przedsię bez szkody i naruszenia praw dawnych. Wiele bowiem

praw, które są wieczne, które z miejsca ani sie ruszą ani ruszyć mogą.

Mówią zaś niektórzy, że *in tanta diversitate animorum* trudno co sprawić Wszytkim bowiem dogodzić trudno i niepodobno. I to prawda. Ale zaż większych rzeczy i trudniejszych sejmy koronne nie odprawowały, nie stanowiły? Trybunały koronne, zaż to nie była rzecz wielka i trudna? Unie, zwłaszcza Wielkiego Księstwa litewskiego z Koroną, abo te rzeczy łacne były? Inszych potocznych rzeczy na ten czas nie wspominam. Krótko rzekę: nie widzę rzeczy na świecie, którąby *clementia principis*, *prudentia senatus*, *iudicium et consensus omnium regni statuum*, pilność, przewaga, staranie, potrzeba nawet sama przełomić i zgodzić wszytkiego nie mogła. Daj to, że nie zrazu, za czasem przedsię: natrudniej wstępek uczynić i zacząć, jako sie wyszej wspomniało.

Za czasów Justyniana cesarza, kiedy także prawa, ustawy i statuta korrygować miano, kiedy dziesiąci tylko, nie trzydziestu, na taką *molem* wielką wysadzono, zaż to za sześć niedziel odprawiono? A mówiąc dalej, też prawa cesarskie zaż dotąd swych korrektorów i kommentatorów nie mają? Królestwa zaż i dotąd praw swych nie sporządzają? Oto i w Niemcech niedawno wszytkie prawa niemieckie i po niemiecku wydano i *per numeros* także nadobnie wszytkie *leges* sporządzono. Tymże sposobem i we Francyjej temi czasy prawa wszytkie francuskie niejaki Brisonius w jedno zebrał i *codicem* z nich uczynił. Toż rozumiem o inszych państwach: że wszędy według czasu, według potrzeby prawa wszelakie poprawiane i sporządzone bywają. Prawo bowiem jest rzecz nad morze głębsza, szersza i mnożystsza, i nigdy w swej klubie tak stanąć nie może, aby kiedyż tedyż poprawy abo odmiany jakiej potrzebować nie miało. Wieki zawsze poprawują swych wieków. I nie są to rzeczy podobne, aby sie

co dobrego sprawić nie miało, gdyby sie juz na to udało i wstępek do tego uczyniło.

Wprawdzieć i to nie mała, ze sie najdują jedni, którzy na prawa cesarzskie ukazują, aby na nie jako już na porządne wstąpić; drudzy prawa chełmieńskie podawają, a są, co i na majdeburskie przypadają: właśnie jakoby to prawa polskie nie tejże natury były, co i insze. Natura bowiem prawa kożdego jest ta: rozkazać, zakazać, pozwalać, karać. Co poniewaz w prawiech polskich sie najduje, nie wiem, czemuby na insze przypadać miała. Są jeszcze, co mówią, żeby trzeba znieść wszytkie prawa i statuta stare, a nowe na to miejsce wszytkie odmienić. Coby tez była rzecz barzo trudna i niepodobna i niesłużna, boby juz zatym kontrowersya urosła, ze te prawa wszytkie dawne abo były dobre abo złe. Jeśli złe, to krzywda przodkom naszym, i *per consequens* źli stanowce byli, co być nie może: na sejmiech bowiem stanowione były ze zezwoleniem wszytkich stanów koronnych, a z wielkim uważeniem i do nich rekurs zawsze bywa i allegata. *Ergo* dobre. Jeźliż dobre, czemuż je odmiatać, czemuż nowych sie domagać? — mówi sie *in genere*

Nieporządek i zawikłanie praw polskich, ile baczę, przyczyną tego rozumienia. Ale *ablata causa tollitur effectus.* Więc ten nieporządek znieść i w swą rezę wprawić. Pytasz, jako? I na mię samego to trudna. Wszakże *pace aliorum* powiem kilka słów.

Zyczyłbym był tego, nie tak dalece sobie (choć i bez tego sobie być mogło), jako więcej Koronie, aby sie było do tej korrektury według dekretu sejmu przeszłego przystąpiło, tam by sie było pokazało; i dotąd jeśliby nie wszytko do końca swego przewiedziono było, pewnie żeby sie był przedsię wstępek dobry uczynił, abo przynamniej okazałoby sie było, jeśliby nadzieja jaka tej korrektury być kiedy miała. Iż to jednak nie doszło, próżno o tym, co minęło,

mówić. Daj teraz Boze, aby na tym sejmie przyszłym, abo choć i potym, do trzeciego sejmu doszła. *Sat cito, si sat bene.*

Wstępek do tej korrektury już sie przez mię uczynił w statucie moim pierwszym łacińskim i polskim: jedno że z sejmu przeszłego jako korrekture Ich M. panom deputatom, na tę korrekturę naznaczonym, zlecono, tak i to zlecono, aby statut *mere* polski spisano. Zjazd na korrekturę iż nie doszedł, tak rozumiem, ze i statut *mere* polski nie wiem aby był spisany. Ale by też był zjazd doszedł, tedy już u mnie statut *mere* polski był gotowy tymże porządkiem jako i pierwszy łaciński i polski, który Ich M. jeszcze ondzie na św. Marcin w roku 1601 w Lublinie oddany być miał, jako wiele dla ulżenia Ich M. panom korrektorom prace (nie za niedziel bowiem kilka napisać sie może statut wszytek, gdyż przekład praw łacińskich, których jeszcze było niemało, więc sporządzenia i spisowania i insze namowy czasuby wielkiego potrzebowały) tak niemniej i dla poparcia prace mojej pierwszej statutu łacińskiego i polskiego, aby wżdy tak marnie nie zginęła i ja przy niej.

Gdy potym zjazd ani w Lublinie ani w Warszawie nie doszedł nie bez żalu, frasunku i wielkiej szkody, a mało nie ostatniej zguby mojej, puściłem się był do Jego M. X. poznańskiego, jako naprzedniejszego korrektora praw koronnych, dowiadując sie przyczyny niezjechania i abym się z J. M. o dalszych postępkach do tej korrektury namówić mógł. J. M. jako był zdawna mym M. Panem, tak i na ten czas to po sobie pokazać raczył, że az dotąd nic nie schodziło na M łasce. J. M. ku mnie. Widziawszy u mnie i statut polski pisany i rzeczy niektóre insze, które sie J. M. podobały, między inszemi rzeczami to mi radził, abym był statut polski rzędem obiecadła napisał. I tak przyjachawszy od J. M.

do domu, napisałem drugi statut rzędem obiecadła, który zdawna także był u mnie w rapturze gotowy. I teraz mam gotowe pisane dwa statuty, dla tejże korrektury zgotowane, aza sie który z nich podobać będzie, które obadwa oddały sie w ręce Jaśnie Wielmożnego margrabi z Mirowa, J. M. Panu Zygmuntowi Myszkowskiemu, kasztelanowi wojnickiemu, memu M. panu i dobrodziejowi wielkiemu, jako radzie pańskiej i patronowi, fautorowi, stróżowi praw koronnych, aby tej korrektury praw koronnych popierając, za staraniem J. M. i za nieupuszczaniem do skutku swego przywiedziona być mogła.

W tych dwu statuciech abo raczej w tym ostatnim, rzędem obiecadła spisanym, najdują sie wszytkie a wszytkie prawa, statuta i przywileje koronne aż do sejmu przeszłego 1601 *inclusive*. Tego bowiem w jedno praw wszytkich zniesienia, co się często powtarza, do korrektury najpierwej trzeba:

Naprzód z tej miary, aby się obaczyły prawa, które są stare, zastarzałe, a które nowe, i czym nowe od starych są różne.

Potym, które są potrzebne, a których nie trzeba.

Po trzecie, które są wieczne, które są doczesne abo doroczne.

Po czwarte, które są sobie przeciwne.

Po piąte, które już są abrogowane.

Po szóste, jako wiele praw o jednej rzeczy było stanowionych. Aby tak za tym jednym pojźrzeniem wszytkiemu temu, co sie namieniło, razem dogodzić mogło.

A mimo to wszytko, gdyby korrektura tak doszła, żeby sie już tych praw niepotrzebnych z statutów upleniło, wyrzuciło i odmieniło, a jużby statut inszy mniejszy stanął, aby wżdy *posteritas* miała jedno *volumen legum antiquarum*, w którychby się zawsze przeglądać jako w źwierciedle jakim mogła, i zeby stanowiąc nowe, abo na stare prawa nie

przypadała, abo przypatrując sie im, w lepszym zaraz porządku je stanowiła, a więcej w takie labirynty wpadać nie dopuszczała.

Ten wstępek do korrektury, zebranie praw koronnych w jeden statut, jako i pierwszy, jeśliż nie pożyteczny albo nie własny, na rozsądek wszytkim przypuszczam. I jeślim *operae pretium* uczynił, albo jeślim przysługę jaką sobie tym, jako i pierwszym u M. łaski J. K Mci i Rzeczypospolitej i u stanów wszytkich zjednał, sądzić nie moge.

Przyczym to położyć mogę: jeśliby korrektura dojść nie mogła, tedy już statuta pisane gotowe będą, do których tylko przyłozywszy *processum iuris* i krótszy postępek sprawiedliwości, a abrogata bądź *in margine* naznaczyć, bądź wszytkie w jedno zebrawszy, *in calce libri* położyć, tedy zostać wszytko wcale może i dogodzić sie poniekąd korrekturze moze.

POPRAWA PRAW Y SPOSOB STATVTV SPISANEGO,

Podług Konſtituciey anni 1589. 1601. 1607. wydány y ſpiſany.

Przez X. CHRYSTOPHA PODKANSKIEGO, *Sacrae Theolog. & Iuris Vtriusq; Doktora P. S. &c.*

Cum Gratia & Priuilegio S. R. M.

W KRAKOWIE,
W Drukárniey Mikoláiá Lobá Roku Páńſkiego. 1608.

PRZEDMOWA

do wszytkich stanów.

Jaśnie Wielmożni i mnie wielce M. Panowie!

Wszystkie stany, uważając praw koronnych wielkość i różność w dochodzeniu sprawiedliwości, w postępku prawnym *ad inscriptiones* niepotrzebne zwłoki, w uiszczeniu rzeczy osądzonej nierychłą egzekucyą, spólnym zezwoleniem na sejmach przeszłych roku 1589 i 1601 pewne osoby na korrekturę prawa ziemskiego i spisania gruntownego statutu językiem polskim, ukrócenie postępku prawnego *ad inscriptiones* bez zwłok i wynalezienie uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej naznaczono było. Co ja bacząc, iż to do skutku swego częścią przez zakrócenie śmierci osób niektórych, na to deputowanych, częścią *ob legalia impedimenta* nie przyszło, z chęci swej nienaznaczenie ważyłem się tego, do czego człowieka każdego *natura et suprema causa causarum* prowadzi, abym w tym miłej ojczyznie, jako zacnej swej matce, służył. Kilka lat na tym strawiwszy, ciężkiej pracej i ochrony zdrowia nie załowawszy, za łaską bożą wielkość praw w małość, trudność w łacność, przedłużenie postępku *ad inscriptiones* w krót-

kość, uiszczenie rzeczy osądzonej w prędkość zebrałem; a widząc, że na przeszłym sejmie anni 1607 *constitutiones* o poprawie praw reasumowano i PP. deputatom do skończenia korrektury czas i miejsce zamierzono, wszystkich praw wizerunkem napisał i Ich M. PP. senatorom i zacnemu kołu rycerskiemu województwa krakowskiego, w którym sam rezydencyą mam, w Proszowicach, na elekcyej deputata trybunalskiego będącym do uważenia podał, który iż Ich M. wdzięcznie przyjęli i on J. M. P. Mikołajowi Kowalewskiemu, miecznikowi sieradzkiemu, podstarościemu nowomiejskiemu, *deputato ad correcturam iuris* naznaczonemu, rewidować zlecili, zdało mi się było ten do druku podać dla wiadomości i rozsądku wszystkich stanów. Chcąc do effektu rzecz przywieść. *cum opere* kosztu nie żałując, dla miłej ojczyzny, dla uważenia od Ich M. PP. deputatów jeździłem do Lublina, jako na miejsce poprawienia praw *iuxta constitutionem anni 1601 et 1607* naznaczone, a bacząc, że się Ich M nie zjachali, odjachaciem musiał, *protestationem* p. deputata swego województwa *ex actis* wyjąwszy *et notam diligentiae meae in actis* dla dania wiary uczyniwszy *tenoris talis:*

Actum in castro Lublinensi feria secunda in crastino festi s. Martini pontificis, anno D. 1607.

Ad officium et acta praesentia capita[nea]lia castrensia Lublinensia personaliter veniens generosus Nicolaus Kowalewski, gladifer terrae Siradiensis, vicecapitaneus castrensis Korczynensis, protestatus est, quia existens deputatus a palatinatu Cracoviensi ad correcturam iurium, paratus erat officium sibi iniunctum exequi, sed quoniam caeteri ab aliis palatinatibus deputati absunt, proinde et ipse ab officio sibi iniuncto hic Lublini supersedit.

Ex actis castrensibus Lublinensibus extractum.

Alb. Sierakowski, notarius castrensis Lublinensis.

Actum in castro Lublinensi feria sexta ante festum s. Catherinae virginis proxima, anno D. 1607.

Ad officium et acta praesentia capita[nea]lia castrensia Lublinensia personaliter veniens Reverendus Christopherus Podkanski, sacrae theologiae et iuris utriusque doctor P. S., qui cura et diligentia multa leges constitutionesque Regni summarie collegit et suis locis apte disposuit. Postquam in conventione Prossoviensi palatinatus Cracoviensis senatoribus, officialibus ac nobilitati ad notitiam id deduxisset huiusque sui operis et artificii compendium scripto typis excusso demonstrasset essetque ab omnibus iste labor eius humaniter et grato animo exceptus et generoso Nicolao Kowalewski, gladifero Siradiensi, Novae Civitatis Korczyn vicecapitaneo, ad correcturam iurium deputato, commendatus, ut videlicet ab eo in consessu correctorum omnium gratia ferendi de eo illorum iudicii proponeretur et si visum esset, approbaretur: et ille a memorato gladifero Siradiensi admonitus esset, ut ipsemet Lublinum, ubi eadem correctura iuxta constitutiones anni millesimi sexcentesimi primi praescriptum fieri debuit, venisset coramque haec eadem cum dominis correctoribus tractasset, zelo et amore in patriam ductus, impensis et laboribus itineris postpositis, huc venit paratusque fuit hac de re cum dominis correctoribus conferre ulterioremque laborem, operam ac industriam suam hac in parte iuxta illorum arbitrium commodare. Verum quia ipsos dominos correctores in eo loco non invenit eosque etiam ex Varsavia discessisse certis nuntiis accepit, proinde hanc suam prompti animi notam actis praesentibus connotari petiit, quod obtinuit.

Ex actis castrensibus Lublinensibus extractum.
Albertus Sierakowski
notarius castrensis Lublinensis.

Ponieważ poprawa praw nie doszła, która się była *ad correcturam iurium* podała, w „Wizerunk“ dlatego się nie włożyła, ażby było rozsądzono o niej, tę tedy dla wiadomości i uznania do druku podawam przed wydaniem statutu, w którym się tylko *leges* zamykają, a których poprawić trzeba było, poprawa ich osobno się pisała: przeto jako ta praca przeciw wszystkim jest odemnie przyjęta, tak też tę do uważenia wszystkim stanom podawam i ofiaruję.

Statut praw koronnych.

Trzy części w sobie ma. Pierwsza o osobach i powinnościach ich. Wtóra o sądziech i o rzeczach sądowych. Trzecia o księstwiech koronnych.

Methodus spisanych praw.

Z przodkum na tym seksternie pierwszej części niektóre decyzye położył i tem literami obiecadła, nad słowy je na brzegu karty kładąc, znaczył dla pokazania, skąd się to prawo wzięło i presupozycyej, iż jakie są decyzye jednych praw, takie i drugich, a w tymem tak dogadzał, żeby juz nie było prawa pierwszego i ostatniego nad to położone inakszego. Drugichem rzeczy *methodum* tylko pisał dla wybaczenia sposobu zebranych praw. Na końcu tego seksterna *iudicium* się najduje o skróceniu postępku prawnego *ad inscriptiones* i wynalezieniu uiszczenia prędkiego rzeczy osądzonej i o prawiech poprawionych.

PIERWSZA CZĘŚĆ.

O osobach królestwa polskiego.

Cztery pierwsze rozdziały tej „pierwszej części“ pod napisami

1. O obieraniu króla J. M.
2. Przysięga *ex litteris praestiti iuramenti*
3. Objaśnienie praw w przysiędze.
4. Czasy bezkrólne, *interregna*, troje były —

są dosłownem powtórzeniem trzech pierwszych rozdziałów części pierwszej broszury tegoż autora p. t. „Wizerunk korektury prawa ziemskiego koronnego etc. W Krakowie 1607“ (Przedruk w „Bibl. pis polskich wyd. Akad Umiej.“ Kraków 1893; por. ust na str 5 — 11) z tym wyjątkiem, że w ustępie przedostatnim rozdziału p t. „Czasy bezkrólewne etc. u. s “ (w przedr. na str. 11) końcowe słowa „a na te *protestationes* zaszły“, w „Poprawie“ są zastąpione słowami „a na te *exceptiones* zaszły“, — a nadto między przedostatnim a ostatnim ustępem (zaczynającym się od słów „Artykuł z strony wypowiedzenia posłuszeństwa etc.“) i na samym końcu tegoż rozdziału znajdujemy po jednym ustępie dodanym. Odsyłając przeto co do ustępów identycznych do tekstu „Wizerunku“, przytaczamy tylko oba ustępy, dodane w „Poprawie.“

Ustęp, umieszczony między przedostatnim a ostatnim ustępem rozdziału o „Czasach bezkrólnych etc.“ po słowach „a na te *exceptiones* zaszły“ (Por. przedr. „Wizerunku“, str 11). brzmi .

Confoederationes i kaptury niektórych województw *in tantum valent, in quantum* przyjęte są *reassumunturque:* bo

iż są niektórych, województw wszystkich zaciągać nie mogą; i przeto kiedy ich potrzeba była, tedy je reassumowano, jako kaptur krakowski 1572 wznawia kaptur korczyński *anni* 1438 i *confoederatio* województwa krakowskiego, sendomirskiego, lubelskiego 1586 kaptur krakowski anni 1572."

Na końcu zaś rozdziału, po słowach „*de non praestanda oboedientia* sprawować się mają", jest dodany ustęp następujący:

„Z strony wypowiedzenia posłuszeństwa że się wielom konstytuca anni 1607 nie podoba, dobrzeby tę powinność upomnienia na P. senatory zadworne włożyć, bez których król J. M. nic czynić nie ma według konstytucyi anni 1588, bo J. M. X. arcybiskupa abo trudność abo choroba zaść może, a z nieupomnienia szkoda rzeczypospolitej urośćby mogła, senatorowie zaś ustawnie mieszkać powinni przy królu; gdzieby ci *negligentes* byli, niechby każdy z nich przepadał 1000 grzywien *ad instigationem* posłów ziemskich na sejmie, połowica winy stronie, druga posłom, którzy na sejmie za zaniedbaniem rad zadwornych na stany to włożyć mają, jako wyzszej."

Następujące po tym ostatnim ustępie rozdziały p t.

1) O koronie,
2) O królowej J. M.
3) O dobrach króla J. M.
4) Judicium.
5) O uiszczeniu rzeczy osądzonej —

są znowuż dosłownem powtórzeniem odpowiednio zatytułowanych ustępów „Wizerunku" (Por przedr., str. 12 — 15); toteż pomijamy je także, odsyłając do tekstu tamtej broszury, którą rozdział „O uiszczeniu rzeczy osądzonej" zakończa

Wszystkie dalsze, poniżej przedrukowane ustępy znajdują się tylko w broszurze o „Poprawie praw."

O poprawie praw.

O mężobójstwie w obronie zdrowia i w przygodzie.

Statut o mężobójstwach w obronie zdrowia, gdy się *ex scrutinio* pokaże w mocy, roku 1588 zostawiono. Statut ten był konstytucyi anni 1496, który Zygmunt I w konstytucyej anni 1539 chować kazał, żeby mężobójca 60 grzywien przepadał i jako jest w konstytucyej anni 1550 rok i 6 niedziel w wieży siedział. Pena ta iść nie ma w mężobójstwie obrony zdrowia rzeczy swych, gdy się najdzie *moderamen inculpatae tutelae*, gdyż i w Księstwie litewskiem *in invasione domus*, gospody, o mężobójstwo *pena* nie idzie w konstytucyi *anni* 1601.

O przygodne mężobójstwo *pena* była 120 grzywien, rok i 6 niedziel w wieży siedzieć w konstytucyi *anni* 1496. To prawo w konstytucyi *anni* 1588 *quoad casum* deklarowano, że w polu przejźrzystym, mieście, wsi *allegatio casus* nie idzie, ale *quoad poenam* nic. Słuszna rzecz, żeby *pena* mniejsza była mężobójce przygodnego, niż chcącego, gdyż *volentes duplici poena puniuntur*, abo więc *poenam* deklarować dla uchronienia się wątpliwości, a w chcącym lepiejby prawo boże zachować, głowa za głowę, gdyż krew chrześcijańska jest nieprzepłacona. A w chłopskim mężobójstwie jeśli nie tę penę, przynamniej pieniężną podnieść, żeby połowicą mniejszej ceny głowa nad szlachecką była dla uchronienia się mężobójstw, gdyż są bracia naszy w Chrystusie, drogą krwią jego odkupieni.

De pactis, foederibus et legationibus.

W konstytucyej anni 88 jest, iż król J. M. za radą rad nadwornych *legationes*, *pacta*, *foedera* odprawuje, ta *lex*

jest *generalis*, jako w sobie brzmi, ma być rozumiana, gdyż *particularitatem* nie wspomina, która *in generalitate expressa*, *generalitas* się do niej ściąga według konstytucyi *anni* 1510 i 1538, za tym położeniem powszechnym idzie, że król J M. *nullis exceptis* z radą rad nadwornych tak te *legationes*, które Rzeczpospolitą zaciągają, jako i inne odprawować może, lecz zaciągnienie Rzeczypospolitej wszystkich stanów sejmowego potrzebuje, czego król J. M. z radą nadworną uczynić nie może podług konstytucyi *anni* 1588. Przeto warować prawo to, żeby tylko to miejsce miało w tych rzeczach, które Rzeczypospolitej nie zaciągają; bo acz w konstytucyej *anni* 73 dotkniono, aby legacye, dostojeństwa królewskiego się dotykające, z wiadomością rad koronnych odprawowane były, ale to mianowanie rad koronnych nie zamyka w sobie wszystkich stanów: bo inszy stan rad koronnych, inszy posłów ziemskich, bez których zezwolenia Rzeczpospolita nie bywa zaciągniona, a co się tknie nagłego niebezpieczeństwa Rzeczypospolitej, temu król J. M. z radą rad, których będzie mógł dosiądz, powinien zabiegać wedle konstytucyi *anni* 91.

O sól forum różne, a jednoby miało być.

W konst. *anni* 98 i 1601. Żupy, z których sól pochodzi, gdyż są *liquidi iuris regii* uznane *in revisione litterarum* dobry królewskiemi, miałoby też być *forum* o sól jedno zadworne, które różne jest. O sól żupników krakowskich zadworne; ruskich, gdy soli do Bydgoszczy nie wystawią, na trybunale w konstytucyi *anni* 1607, gdy miary umniejszają, w ziemstwie w konstytucyi *anni* 88; tamże *forum* na sejm, gdy forstów solnych umniejszają.

Pena różna o sól, o umniejszanie cetnarków sto grzywien w konstytucyi *anni* 98, miar także w konstytucyi *anni* 88, a bałwany szlacheckie, gdy drożej nad 4 złote i 4 grosze

przedawają, 50 grzywien. Dobrzeby *forum* jedno uczynić i *poenam* tych trzech konstytucyi, *poenas* innych zachowując.

O clech na brodach.

Trafia się mosty być, gdzie przedtym i teraz przeszcie nie trudne. Kto chce w bród jachać, myta nie płaci w konstytucyi *anni* 1538. To prawo miejsca nie ma w myciech, na sejmie postawionych: kto je przemija, rzeczy traci w konstytucyi *anni* 1601. A iż *bona amittuntur*, w których cła biorą *privatim,* w konstytucyi *anni* 1505, trzeba te miejsca warować, które potrzebują prędkiego naprawienia dla przejazdów, żeby za pokazaniem dostatecznym tych tam obywatelów przez przysięgę dóbr nie tracono, na co mają być z sejmu rewizorowie dani.

O naganieniu szlacheckim.

Gdy kto kogo nagani, a nie dowiedzie abo zaraz nie zaprzy, 60 grzywien przepada i odwołać ma, mówiąc: Łgałem, jako pies: w konstytucyi *anni* 1347; tuby dobrze konstytucyę *anni* 88 pociągnąć, żeby 200 grzywien przepadał, 12 niedziel w wieży siedział według konstytucyi *anni* 1565 i szkody nagradzał, jako w rzeczach poczciwości się dotykających, kiedy kto komu *actionem intentat:* bo acz go nie pozywa, ale ten o diffamacyą pozywać musi i też szkody podejmuje pozywając, jako będąc pozwany.

O potwarcach.

O potwarne pozywanie jest prawo *anni* 85 et 1565, że *convictus* 100 grzywien przepada, szkody poprzysięzone nagradza, 12 niedziel w wieży siedzi, ale gdy kto kogo ob-

winił a nie pozywał, zadać potwarzy, gdy się oczyścił, winy 3 grzywny stronie, drugie sądowi dawał w konstytucyi *anni* 1454, czwartykroć nie szła *purgatio*, jeno nozdrza przerzynano i beze czci bywał, a w konstytucyi 1496 znak na twarzy przepalać kazano, jeśli uciekł, bezecnym obwoławszy, pojmano i gardłem karano; dobrzeby też tu na potwarcę konstytucyę *anni* 88 et 1565, jako wyżej, pociągnąć, a cztery razy przekonany żeby cześć tracił, abo *sufficientem satisfactionem* i *sessionem* w wieży rok i 6 niedziel odprawiwszy, *poenam* odłożywszy, żeby się przy prawie swym zostawał, gdyż *poenitens non excluditur a regno Dei,* także i ten *a iure nobilitatis, quod est minus*, abo więc stare prawa odnowić.

O winie piętnadziestej.

Gwałtownicy, który w nocy zboza kradną, z której dziedziny są, pan ich przepada winę pietnadziestą na króla: ta wina na pana, jeśli nie wie, niesłuszna, gdyż za ojca syn i pan za poddanego nie bywa karan w konstytucyi *anni* 1347.

O złodziejstwie.

O złodziejstwo oskarzonemu nie przekonanemu, gdy skażą osobie z pewną liczbą świadków sprawę dać, a jednego nie dostawa, nie jest beze czci, ale uszkodzonemu nagradza w konstytucyi *anni* 1347. Nagroda *in foro fori* iść nie ma, gdyż *actore non probante reus absolvitur*, ale *in foro conscientiae* winny, choć nie przekonany, nagradzać powinien.

O ultajach.

Ultaj i chłop łoźny tę różność mają. Ultaj zamyka w sobie stan szlachecki i prosty; ten jest ultaj w konstytucyi *anni* 1347, który majętność strawiwszy, łupem się

bawi, a ten może być i szlachcic i prosty. Chłopi zaś nie zamykają pod sobą stanu szlacheckiego, bo się ci zowią, którzy się tułają, stanu prostego, majętności nie mając, nie robią abo się na dzień rządzą, a przecie się ultajstwem zowią w konstytucyi *anni* 93, która statut, o chłopiech roku 1532 napisany, o ultajstwie wykłada. Wina na mieszczany, chłopy takie przechowywając, 14 grzywien w konstytucyi *anni* 1496, a ultajów, urzędy miejskie i staroście nie imając, sto grzywien przepadają w konstytucyi *anni* 88. Konstytucyą tę dla peny na urzędy, jako się opisała, deklarować trzeba, żeby miejsce miała w tych ultajach, co się łupem bawią, *poenas* inych zostawiwszy, kromia województw, konstytucyą warowanych, jako poznańskie, kaliskie etc., te bowiem o ultajach *poenas proprias* mają.

O przysiędze sędziów.

Gdy na rokach abo wiecach nie będą sędziowie, poprzysięgać mają niezmyśloną chorobę, niż miejsca zasiędą. Statut ten jest *anni* 1543, a ten jest konstytucyą *anni* 1550 abrogowany; ale gdyż znowu ponowiony w statucie, trzeba ji, *si et in quantum* jest w używaniu, ożywić abo kasowanie ponowić; także o tryplikacyach, kwadruplikacyach w sporach tamże.

O chowaniu ksiąg.

Akta wieców walnych w konstytucyi *anni* 1423 pod kluczmi sędziego, podsędka, pisarza mają być chowane, a w konstytucyi *anni* 1454 jest, że pod kluczem wojewody, sędziego, pisarza, statuta te według zwyczajów twierdzą się.

O odpowiedziach i pojedynkach.

Odpowiedzi, *ad acta* wpisane przez woźnego i 2 szlachciców, uczynione *ad defensionem criminis*, iśćby nie miały, gdyż *ordinaria via iuris* każdy krzywd swoich dochodzić ma.

Pojedynków król J. M. pozwalaćby nie miał, bo prawo opisało sposoby okazania niewinności inne i trafić może młody na starego, zdrowy na chorego, ultaj na uczciwego, potężny zły na słabego cnotliwego: dla niepotężności, choroby stracić może pobożny i tak sprawiedliwość będzie chramała, a niezbożnośćby miejsce otrzymała, krwiąby się ludzie chorzy oblewali, a źliby z wiktoryej tryumfowali.

O pozwiech.

W wołyńskim i bracławskim województwie przed wszytkimi sądami pozwy zbijają podług konstytucyi *anni* 89, gdy tytułu pierwszego, imienia własnego rzeczy, daty pozwy nie mają. Dobrzeby to i na ine województwa pociągnąć dla zniesienia konstytucyi *anni* 1523. która mówi: Tytuł w pozwie opuszczony, także imię, choć fałszywą pieczęcią zapieczętowany, pozwu nie psują, zapłaciwszy winę 12 groszy stronie i sądowi, inne winy ustały etc., bo z opuszczenia imienia tytułu niewiadomość roście, kogo pozywają, która wymówkę ma, a pieczęć jest znakiem rozkazania sędziego stanienia do prawa, którego znaku pieczęć fałszywa nie ma: przeto bez rozkazania stanąć nie powinien, a jako przywileje nieważne pod fałszywą pieczęcią, także i pozwy.

O bronieniu granic krom kwarty.

Jest w konstytucyi *anni* 576, że król J. M., zostawując wcale kwartę, swym kosztem granic bronić ma, także *in litteris praestiti iuramenti anni* 1587, jeno w tych nie wy-

rażono, czyim kosztem; z inych konstytucyi poprzysiężonych wyżej *praesupponitur*, że swym nakładem, ale iż *ratio est anima legis*, *qua sublata non erit lex* przeto trzeba wiedzieć, czemu to było włożono bronienie granic *pro conditione* sławnej pamięci Henrykowi i Stefanowi, królom polskim: temu, że mieli *haereditaria bona*, skąd obronę mieć mogli i dlategoż to potym przydano, iż się spodziewano, że król J. M. *ex haereditario regno* będzie miał *nervum* na tę obronę Jednak gdyż to króla J. M. nie doszło, a innych też dochodów, skądby obrona być mogła, niemasz oprócz tych, które do stołu króla J. M naznaczono, zatym idzie, iż król J. M. *propter impossibilitatem* obrony, *ad quam nemo obligatur*, tego wykonać nie może. ladajako się też na nieprzyjaciela puścić i *majestas vitae regiae* i *Respublica in discrimen* przyśćby mogła: przeto dla obmowisk ludzkich tę konstytucyą deklarować trzeba, gdy *ad haereditaria bona* przyjdzie, abo gdy co stany naznaczą na obronę. *Sublata namque causa tollitur effectus.*

O dotknionych u sądu.

Jest zwyczaj ziemie krakowskiej u Herborta polskiego fol. 29, że dotkniony u sądu ma być skazan w przezysku, o co dotknion jest; jeśli o winę drugą, winę przepada 3 grzywny stronie i drugie trzy sądowi, o którą ma być skazan w przezysku.

Drugie prawo jest w konstytucyi *anni* 1523, że pozwany, gdy obecnie stanie, a upadszy w rzeczy swej, upornie od sądu odejdzie, nie czyniąc dosyć *iure vincenti*, bywa w winę 14 grzywien skazan i woźnego przydają na wiązanie w rzeczach prawem przekonanych, w drodze zwyciężonego prawem w sumie, w winie i szkodach, gdyż jedność obojga prawa w odeściu od sądu nie dosyć czyniąc, a w winie ró-

żność, bo wina pierwszego prawa 6 grzywien, wtórego 14, owa z dotknienia u sądu nie dosyć czyniąc o rzeczy dotknione, odszedszy upornie, a ta za pozwania przedtym do sądu w odejściu nie dosyć czyniąc, przeto oboja *lex in sua significatione non cassata ad observationem sui obligat.*

O gwałtownym wybiciu z majętności.

W statucie *anni* 1543, konstytucyą *anni* 88 utwierdzonym, jest postępek z strony gwałtownego wybicia z majętności, w którym (*si videbitur*) dobrzeby przydać, aby urząd, gdy na wizyą jedzie, *ex re oculis obiecta taxam* szkód szacował, a dla prędszej sprawiedliwości o takie szkody *forum castrense* naznaczyć.

O żupach.

Żupy za króla Kazimierza Wielkiego taniej nad 18 tysięcy grzywien w konstytucyi *anni* 1451 nie były przedawane; lecz iż się cena rzeczy wyniosła, a te też są dobra stołu króla J. M., według słuszności król J. M. je przedawa.

O karaniu fałszerzów w biciu mińcy.

O fałszywą monetę prawem przekonany za Zygmunta I na gardle i wzięciem majętności do skarbu króla J. M. bywał karan: to karanie do śmierci jego tylko trwać miało. W pośledniejszych statuciech nic o tym niemasz; przeto *poenam hanc* trzeba aprobować abo iną postawić. Statut *anni* 1607 przydawa, że delator nie tylko szlachcic być ma, ale i *plebeus.*

O sądziech.

Sądy wszelakie gdyż niosą na sobie stolicę bożą, dobrzeby *eadem securitate* warować, jako trybunalskie.

O pisarzach.

Dekreta gdy pisarze inaczej piszą rzecz odmieniając, iż źle urzędu używają, wzięciem go przekonani karani być mają.

O rusznicach.

Rusznice, gdyż ludzi wiele z nich ginie, i inną strzelbę słusznaby rzecz wywołać *sub poena infamiae*, żeby ich nie noszono, chyba przeciw wywołańcom i nieprzyjacielom.

O dziesięcinach.

Dziesięciny, na które fundusze nie zaszły ani dekreta, kompozycye ani używanie, życzyłbym, aby do jakiej pewnej zgody mogły przyść, a jako się nad prawo wycięgać nic nie godzi, tak też to drugiemu gwałcić *lex divina et humana* zakazuje. Przeto wejźrzawszy w prawa i sprawiedliwość świętą, na sumnieniu każdy osądzić się będzie mógł, co Bogu i bliźniemu zostawa i odda to według wyroku Syna bożego: *quae sunt Dei — Deo, et quae proximi — proximo.*

O rozdawaniu dygnitarstw.

Próżno mówić o rozdawaniu dygnitarstw, gdyż królowi J. M. prawo je w moc dało, którego mu się brać nie godzi; raczej prosić króla J. M., jeśliby się co postanowiło o tym, aby to potwierdzić na potomne czasy raczył, sam do żywota trzymając, chybaby król J. M sam *ultro* chciał *condescendere* z prawa swego. Sposób obierania na dygnitarstwa wszelakie świeckie dobrze aby ten był, jako sędziego, podsędka, pisarza ziemskiego obierają w województwach swych, a panowie duchowni według kanonów. Ustałyby *ambitiones*, każdyby siedział przy katedrze swojej i w cnociechby się ćwiczył, cze-

kając boskiego podwyższenia. A iżeby się *splendor aulae Regiae Maiestatis* nie umniejszył, przyczynić ekonomij na *salaria* urzędom dworskim i dworzanom do starych: wszak nie tylko *in spem* wstąpienia na dygnitarstwa służą, ale też mało nie wszystkie naznaczoną płacą mają.

O hetmaniech.

Panowie hetmani cnotliwi, pobożni, *in arte militari periti*, niechajby byli od króla J. M do łaski, a nie do żywota dawani, bo obawiając się, aby w łasce byli zachowani, staraliby się, aby urząd sobie zlecony dobrze odprawowali, a dożywotni o to by nie tak dbali. Przysięgą też niechby byli obowiązani, iż według prawa opisanego i zdania króla J. M. i Rzeczypospolitej nad żołnierstwem panować i onego używać będą i żadnej okazyej do przysłużenia się królowi J. M. i Rzeczypospolitej nie omieszkiwać i szkodom króla J. M. i Rzeczypospolitej zabiegać i onych odkrywać nie zaniedbują.

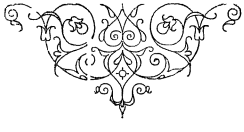

Słowniczek.

Imo — mimo.
Kromia — krom, oprócz.
Mnożystszy — liczniejszy.
Pokrzasowanie — poprawa (pokrzasać = pokrzesać, poobcinać, poprawować).
Przekaz — przeszkoda.
Przełomić — przełamać.
Przewaga — łożenie, *czyli* ważenie pracy, koszta.
Przezysk — perlucra, wygrana sądowa.
Rado — lubo, miło.
Raptura — raptularz, księga do robienia notatek.
Stanowca — ten, który co stanowi, urządza.
Ustawnie — ustawicznie.
Zaciąg — staranie, usiłowanie.

OBJAŚNIENIA.

Str. 6 u dołu. Januszowski ma na myśli zbiór wydany w Krakowie u Mikołaja Szarffenberga pod tytułem: „Constitucie, statuta y przywileie na walnych seymiech koronnych od Roku Pańskiego 1550 aż do Roku 1581 uchwalone".

Str. 9 u dołu. Januszowski cytuje ustęp z Dygestów Justyniana. a mianowicie l. 2 D. I (De origine iuris et omnium magistratuum etc.).

Str. 11 u dołu Baldus de Ubaldis i Bartolus, słynni romaniści z XIV stulecia. Por Savigny, Gesch. des römischen Rechts etc. VI, str. 140 sq. i str. 208 sq.

Str. 14 u góry. Autor powołuje się na ustęp, zamieszczony przy wydaniu konstytucyi Zygmunta I z r. 1524 Por. także Vol. Leg. I, p. 163.

Str. 14 w środku. Zacytowane słowa znajdują się na czele wstępu do statutów Kazimierza W.

Str. 16 u dołu. Barnabasz Brissonius (1531—1591), słynny prawnik francuski, poświęcał się głównie prawu rzymskiemu. Dzieła jego „De formulis et solennibus populi romani verbis", oraz „De verborum, quae ad ius pertinent, significatione" cieszą się dotąd zasłużoną sławą Januszowski ma jednak inne dzieło Brissoniusza na myśli. W r. 1576 poczęto się we Francyi, podobnie jak o wiele już pierwej w Polsce, domagać kondyfikacyi prawa. Król obiecał uwzględnić te życzenia, ale przyrzeczenia nie dotrzymał. Wtedy to w r. 1585 Brissoniusz ułożył t. zw. Kodeks Henryka III, w którym w porządku systematycznym pomieścił wszystkie rozporządzenia królewskie, obowiązujące za czasów Henryka III Jest to oczywiście praca prywatna, analogiczna do licznych podobnych zbiorów układanych w Polsce w XVI i XVII wieku. (Por. Viollet Précis de l'hist. du droit français p. 170, 171; oraz Tardif, Hist. des sources du droit français p. 483).

WYKAZ USTAW,

cytowanych w niniejszem wydaniu.

R. 1347. Statuta Kazimierza W. „De improperationibus etc.“ — „De illo, qui tribus vicibus de furto etc“ — „De profugis etc“ (Vol. Leg. I p. 14, 20, 15) — str. 31, 32.

„ 1423. Statuta warckie: „De clausura et reservatione actorum etc.“ (Vol Leg. I. p. 34) — str. 33.

„ 1438. Konfederacya korczyńska (Vol Leg. I. p. 63) — str. 28.

„ 1451. Confirmatio statutorum de zuppis salinarum (Vol. Leg. I. p. 75) — str. 36.

„ 1454. Przywilej nieszawski: „De calumnia obiecta etc.“ — „Liber qualiter servandus sit“. (Vol. Leg. I. p. 115) — str. 32, 33.

„ 1496. Konstytucye sejmu piotrkowskiego: „De homicidio etc.“ — „De laicis dietim, horatim etc.“ (Vol. Leg. I. p. 125, 129) — str. 29, 32, 33.

„ 1505. Konst sejmu radomskiego: „De teloneis privata auctoritate etc.“ (Vol. Leg. I. p. 139) — str. 31.

„ 1510. Konst. sejmu piotrkowskiego· „Quomodo literae et inscriptiones etc.“ (Vol Leg I. p. 169) — str 30.

„ 1523. Formula processus (Vol. Leg. I. p. 202, 203) — str. 34, 35.

„ 1532. Konst. sejmu krakowskiego. (Vol. Leg I. p. 248) — str. 33.

R. 1538. Konst. sejmu piotrkowskiego. (Vol. Leg. I. p 256) — str. 30, 31.

„ 1539. Konst. sejmu krakowskiego. (Vol. Leg. I. p. 270) — str. 29.

„ 1543. Konst. sejmu krakowskiego. (Vol. Leg. I. p. 280, 283) — str. 33, 36.

„ 1550. Potwierdzenie praw koronnych. (Vol. Leg. II. p. 6 art. 12, p. 8 art. 48) — str. 29, 33.

„ 1565. Konst. sejmu piotrkowskiego. (Vol. Leg. II. p. 52 art. 79) — str. 31, 32.

„ 1572. Kaptur krakowski. (Vol Leg. II. p. 123) — str. 28.

„ 1573. Confirmatio iurium. (Vol. Leg. II. p. 135) — str. 30.

„ 1576. Litterae confirmationis. (Vol. Leg. II. p. 151 art. 5) — str. 34.

„ 1585. (z powołaniem się na konst. z r. 1565; niewątpliwie mylny cytat, bo z r. 1585 żadnych niema konst. sejmowych, zapewne mowa jest o konst. z r. 1588).

„ 1586. Konfederacya województw krakowskiego, sandomirskiego i lubelskiego. (Vol. Leg. II. p. 222) — str. 28.

„ 1587. Przysięga Zygmunta III. (Vol. Leg II. p. 246) — str. 34.

„ 1588. Konst. sejmu koronacyjnego. (Vol. Leg. II. p. 255 art. 20, p. 252 art. 3, p. 269 art. 90, p. 256 art. 22) — str. 28, 29, 30, 31, 32.

„ 1589. Konst. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 282 art. 37) — str. 23.

„ 1591. Konst. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II p. 326) — str. 30.

„ 1593. Konst. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 345 art. 19) — str. 33.

R. 1598. Konst. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II. p. 368, 369 art. 11, 12) — str. 30.
„ 1601. Konst. sejmu warszaw. (Vol Leg. II. p. 389 art. 21, p. 402 art. 120) — str. 23, 29.
„ 1607. Konst. sejmu warszaw. (Vol. Leg. II p. 446 art. 66, p. 442 art. 37, p. 438 art. 25) — str. 24, 28, 30, 36.

Erratum.

Na str. 29 ustęp 2-gi zamiast: „że się wielom konstytuca anni 1607 nie podoba", należy czytać „że się wielom konstytucya anni 1607 nie podoba"

WYDAWNICTWA POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI
BIBLJOTEKA PISARZÓW POLSKICH.

Ceny w markach polskich.

1. Fortuny i cnoty różność w historyi o młodzieńcu ukazana 1524 Wyd. *Stanisław Ptaszycki.* Kraków 1889, str 27. 4·—
2. Wita Korczewskiego Rozmowy polskie łacińskim językiem przeplatane 1553. Wyd. *Jan Karłowicz.* Kraków 1889, str. VI i 88. 10·—
3. Marcina Kwiatkowskiego Książeczki rozkoszne o poczciwem wychowaniu dziatek 1564 i Wszystkiej Lifflanckiej ziemi opisanie 1567. Wyd. *Dr. Zygmunt Celichowski.* Kraków 1889. str. XI i 99. 10·—
4. Marcina Bielskiego Satyry. Wyd. *Dr Władysław Wisłocki* Kraków 1889, str. XV i 119. 12·—
5. Szymona Szymonowicza Castus Ioseph przekładania Stanisława Gosławskiego 1597. Wyd. *Roman Zawiliński.* Kraków 1889 str VIII i 98. 10·—
6. Algoritmus to jest nauka liczby przez ks. Tomasza Kłosa 1538. Wyd. *Dr. Maryan Baraniecki.* Kraków 1889, str. XXIV i 56. 16·—
7 Mikołaja Reja z Nagłowic Żywot Józefa z pokolenia żydowskiego 1545. Wyd. *Roman Zawiliński.* Kraków 1889, str. XVI i 224. 24·—
8. Proteus abo Odmieniec. Satyra z roku 1564. Wyd. *Dr. Władysław Wisłocki.* Kraków 1890, str. X i 41. 5·—
9. Jana Seklucyana Oeconomia albo Gospodarstwo 1546. Wyd. *Dr Zygmunt Celichowski.* Kraków 1890. str. VI i 78. 8·—
10. Krzysztofa Pussmana Historya barzo cudna o stworzeniu nieba i ziemi 1551. Wyd. *Dr Zygmunt Celichowski.* Kraków 1890, str. 34. 4·—
11. Rozmowa Polaka z Litwinem 1564. Wyd. *Dr Józef Korzeniowski.* Kraków 1890, str. VIII i 91. 10·—
12. Jana Mrowińskiego Płoczywłosa Stadło małżeńskie 1561. Wyd. *Dr. Zygmunt Celichowski.* Kraków 1890, str. VI i 36. 5·—
13. Historya prawdziwa, która się stała w Landzie mieście niemieckiem 1568. Wyd. *Dr. Zygmunt Celichowski.* Kraków 1891. str. XIII i 50. 6·—
14. Henryka Korneliusza Agryppy O ślachetności a zacności płci niewieściej, przekład Macieja Wirzbięty 1575. Wyd. *Dr. Stanisław Tomkowicz.* Kraków 1891, str. 58. 6·—
15. Teodora Zawackiego Memoriale oeconomicum abo pamięć robót i wszelakiego dozoru gospodarskiego 1616. Wyd. *Dr. Józef Rostafiński.* Kraków 1891, str. XVI i 172. 19·—
16. Hermana Schottena O cnocie abo żywocie człowiekowi przystojnym. Wyd. *Stanisław Ptaszycki.* Kraków 1891, str. VII. i 96. 10·—

(Ciąg dalszy na odwrotnej stronie).

17. Stanisława Słupskiego z Rogowa Zabawy orackie 1618 i Władysława Stanisława Jeżowskiego Oekonomia 1638. Wyd. *Dr. Józef Rostafiński.* Kraków 1891. str. 87 10·—
18. Piotra Cieklińskiego Potrójny z Plauta 1597. Wyd. *Jan Czubek.* Kraków 1891. str. 151. 15·—
19. Orichoviana. Opera inedita et epistulae Stanislai Orzechowski 1543—1566. Vol. I. Edid. *Dr. Iosephus Korzeniowski.* Cracoviae 1891, str. XXVIII i 740. 120·—
20 Historya prawdziwa o przygodzie żałosnej książęcia finlandzkiego Jana i królewny Katarzyny 1570. Wyd. *Aleksander Kraushar* Kraków 1891, str. VIII i 64. mp 7 —
21. Jakóba Górskiego Rada pańska 1597. Wyd *Dr Wiktor Czermak.* Kraków 1892. str. XV i 138. 15·—
22. Postępek prawa czartowskiego przeciw narodowi ludzkiemu 1570. Wyd. *Dr. Artur Benis.* Kraków 1892, str. 125. 12·—
23. Mikołaja Reja Krótka rozprawa między trzemi osobami: panem wójtem a plebanem 1543. Wyd. *Roman Zawiliński.* Kraków 1892, str. VIII i 81. 10·—
24 Trzy broszury prawne z r 1607 i 1612. Wyd *Dr. Bolesław Ulanowski.* Kraków 1893, str. X i 73 8·—
25 Mikołaja z Wilkowiecka Historya o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim Wyd *Dr. Stanisław Windakiewicz* Kraków 1893, str. 86. 8·—
26. Sebastyana Grabowieckiego Rymy duchowne 1590. Wyd. *Dr. Józef Korzeniowski.* Kraków 1893, str. XVI i 197. 20·—
27. Andrzeja Zbylitowskiego Epitalamium na wesele Zygmunta III. 1592 Wyd. *Jan Łoś.* Kraków 1893, str IV i 18 3·—
28. Andrzeja z Kobylina Gadki o składności członków człowieczych z Arystotelesa i też inszych mędrców wybrane 1535. Wyd *Józef Rostafiński.* Kraków 1893, str. II i 180. 20·—
29. Historye rzymskie (Gesta Romanorum). Wyd. *Dr Jan Bystroń.* Kraków 1894, str. X i 222. 24·—
30 Mikołaja Reja z Nagłowic Zwierzyniec 1562. Wyd. *Dr. Wilhelm Bruchnalski* Kraków 1895, str. XVII i 347. 37 —
31. Historya Trojańska 1563 Wydał *Samuel Adalberg* Kraków 1896, str. XI i 109 15·—
32. Historya o Euryalu i Lukrecyi Wydał *Samuel Adalberg.* Kraków 1896. str. VII i 99. 12·—
33. J. Stoka, M. Pudłowskiego i J. A Kmity Powieści wierszowane 1564 - 1610 Wyd *Samuel Adalberg* Kraków 1897, str. IV i 121. 15·—
34. Marcina Błażewskiego Setnik przypowieści uciesznych 1608. Wydał *Dr Wilhelm Bruchnalski.* Kraków 1897, str XI i 118. 15·—
35. Olbrychta Strumieńskiego O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów 1573. Wyd. *Feliks Kucharzewski.* Kraków 1897, str 87. 9·—
36. Jakóba Zawiszy z Kroczowa Wskrócenie prawnego procesu koronnego 1613. Wydał *Dr. Aloizy Winiarz.* Kraków 1899. str. 55 9·—

(Ciąg dalszy na trzeciej stronie okładki).

ZAKŁAD HISTORII
PRAWA POLSKIEGO
Uniw. Wrocławski

37. Stanisława ze Szczodrkowic Rozmowa pielgrzyma z gospodarzem o niektórych ceremoniach kościelnych (1549). Wydał *Dr. Zygmunt Celichowski.* Kraków 1900, str. 78. 9·—
38. Bartosza Paprockiego Dwie broszury polityczne z lat 1587 i 1588. Wydał *Jan Czubek.* Kraków 1900, str. X i 125 20·—
39. Jodoci Ludovici Decii De Sigismundi regis temporibus liber 1521. Wydał *Dr. Wiktor Czermak.* Kraków 1901, str. IX i 145. 24·—
40. Martini Cromeri Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et re publica regni Polonici libri duo 1578. Wydał *Dr. Wiktor Czermak* Kraków 1901, str. XVI 160. 30·—
41. Goffred abo Ieruzalem wyzwolona Torquata Tassa. Przekładania Piotra Kochanowskiego Sekretarza Iego K. M. Tom I. Wydał *Dr. Lucyan Rydel.* Kraków 1902, str. XII i 345. 60·—
42. Mikołaja Sępa Szarzyńskiego Poezye. Z pierwodruku (1601) i z rękopisu wydał *Ignacy Chrzanowski.* Kraków 1903, str. 78. (wyczerpane, patrz Nr. 66).
43. Anonima-protestanta XVI wieku. Erotyki, fraszki, epigramaty Wydał *Ignacy Chrzanowski.* Kraków 1903, str. 158. 24·—
44. Bartosza Paprockiego Koło Rycerskie. Wydał *Dr. Wiktor Czermak.* Kraków 1903, str. XX i 194. 30·—
45. Sejm piekielny Satyra obyczajowa (1622 r.). Wydał *Aleksander Brückner.* Kraków 1903, str. 76. 8·—
46. Goffred abo Ieruzalem wyzwolona Torquata Tassa. Przekładania Piotra Kochanowskiego Sekretarza Iego K. M. Tom II. Wydał *Dr. Lucyan Rydel.* Kraków 1903, str. IV i 336. 60·—
47. Facecye polskie z roku 1624. Wydał *Aleksander Brückner.* Kraków 1903, str. 202. 30·—
48. Co Nowego. Zbiór anegdot polskich z r. 1650 Wydał *Aleksander Brückner.* Kraków 1903, str. 109. 20·—
49. Piotra Baryki Z chłopa król. Komedya dworska 1637 r. Wydał *Ludwik Bernacki.* Kraków 1904, str 58. 10·—
50. 51, 52. Ludowika Aryosta Orland Szalony przekładania Piotra Kochanowskiego Tom I str. XCIV i 379; Tom II. str. 456; Tom III. str. 474. Wydał *Jan Czubek.* Kraków 1905. 240·—
53. Spraua a lekarstua końskie / przez Conrada Krolewskiego kowala doswiadczone: nowo s pilnosczią przełożone, a napirwey o poznaniu dobrego konia Wydał dr. *Andrzej Berezowski.* Kraków 1905, str. 48. 9·—
54. Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa. Z rękopisu grecko katol. kapituły przemyskiej wydał *Aleksander Brückner.* Kraków 1907, str. 17 i 484. 50·—
55. Biernata z Lublina Ezop. Wydał *Ign. Chrzanowski.* Kraków 1910, str. 23 i 541. 90·—
56. Catechismus To jest nauka bardzo pożyteczna każdemu wiernemu krześcijanowi, jako sie ma w zakonie Bożym a w wierze i w dobrych uczynkach sprawować z r. 1543. Wydał *Franciszek Pułaski.* Kraków 1910, Str. VI i 179. 30·—

(*Ciąg dalszy na odwrotnej stronie*).

57. Joachima Bielskiego Pieśń nowa o szczęśliwej potrzebie pod Byczyną i Bartosza Paprockiego Odpowiedź. Wydał *Jan Czubek*. Kraków 1910. str. 35. 6·—
58. Pisma Jana Dzwonowskiego (1608—1625). Wydał *Karol Badecki*. Kraków 1910, Str. 119. 24·—
59. Walna wyprawa do Wołoch ministrów na wojnę (R. 1617). Wydał *Karol Badecki*. Kraków 1910, str. 49. 8·—
60. Postny obiad abo Żabaweczka. Wydał *J. Rostafiński*. Kraków 1911, str. 57. 6·—
61. Adryana z Wieszczyc Wieszczyckiego Sielanki albo Pieśni (1634 R.). Wydał *Stanisław Rachwał*. Kraków 1911, str. 23. 3·—
62. Kalendarz wieczny. Wydał *Jan Łoś*. Kraków 1911, str. 60 9.—
63. Pamiętniki Janczara. Wydał *Jan Łoś*. Kraków 1912, str. XL i 404. 90·—
64. O myślistwie, koniach i psach łowczych. Książek pięcioro z lat 1584—1690. Wydał *Józef Rostafiński*. Kraków, 1914, str. XXIV i 552. 120·—
65. Symfonie anielskie Jana Karola Dachnowskiego (1631). Wydał *Alfred Brodnicki*. Kraków 1913, str. 60 i 1 nlb. 9·—
66. Mikołaja Sępa Szarzyńskiego Poezye. Z pierwodruku (1601) i z rękopisu wydał *Ignacy Chrzanowski*. Kraków 1913, wydanie drugie, str. 78. 9·—
67. Sebastyana Petrycego Horatius Flaccus w trudach więzienia moskiewskiego 1609. Wydał *Jan Łoś*. Kraków 1914 str. 283. 60·—
68. Szymona Szymonowicza Sielanki (1614) i inne wiersze polskie. Wydał *Jan Łoś*. Kraków 1914, str. VIII i 139. 45·—
69. Wacława Potockiego Moralia (1688). Wydali *Tadeusz Grabowski* i *Jan Łoś*. Tom I. Kraków 1915, str. IV i 629. 90·—
70. Marcina Kromera Rozmowy dworzanina z mnichem (1551—1554). Wydał *Jan Łoś*. Kraków 1915, str. XIV i 449. 70·—
71. Bartłomieja Zimorowica Sielanki (1663). Wydał *Jan Łoś* Kraków 1916, str. VIII i 188. 45·—
72. Wacława Potockiego Moralia (1688). Wydali *Tadeusz Grabowski* i *Jan Łoś*. Tom II. Kraków 1916, str. 658. 90·—
73. Wacława Potockiego Moralia (1688). Wydali *Tadeusz Grabowski* i *Jan Łoś*. Tom III. Kraków 1918, str. XXIX i 706 120·—
74. Stanisława Orzechowskiego Polskie dialogi polityczne. Wydał *Jan Łoś*, z objaśnieniami historycznemi *Dra Stanisława Kota*. Kraków 1919, str. XVI i 331. 90·—
75. Dwie broszury prawne z r. 1602 i 1608. Wydał *Bolesław Ulanowski*. Kraków 1920, str. VIII i 43. 15·—
76. Sześć broszur politycznych z XVI i początku XVII stulecia. Wydał *Bolesław Ulanowski*. Kraków 1921, str. XVI i 305. 90·—

Skład główny: w Księgarni Gebethnera i Ski w Krakowie.